Nr. 44. Lwów, Sobota dnia 14. Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski

Sprawa pokoju z Rosją.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8 lutego 1920.

Sprawa pokoju z rządem bolszewickim jest traktowana w Warszawie całkiem poważnie. Rząd i Sejm zabierają się do tego zagadnienia z pełnem poczuciem odpowiedzialności. Komisja zagraniczna odbyła już dwa posiedzenia, na których rozważano szczegółowo położenie kraju pod każdym względem. Po wszechstronnych informacjach z kół miarodajnych wojskowych, dyplomatycznych i wewnętrznych, stwierdzono, że położenie państwa **jest dobre**, i że nie ma ani jednego powodu, któryby Polskę **zmuszał do pokoju**. Polska jest **w zupełności zdolna do dalszej walki, i to walki zwycięskiej**, ponieważ jej położenie wojskowe staje się coraz lepsze.

Z tego jednak **poczucia własnej siły** nie wypływa konieczność prowadzenia wojny w nieskończoność, bez żadnego celu i sensu. Jeżeli można zawrzeć pokój korzystny, t. j. odpowiadający naszym interesom państwowym i zamierzeniom na wschodzie — należy taki pokój zawrzeć. Jeżeli to będzie niemożliwe — odpowiedzialność za dalszą wojnę spadnie na bolszewików.

Wątpliwości zasadnicze musi budzić sam rząd bolszewicki. Nie bezpodstawne są pytania: czy rząd bolszewicki myśli na serjo o pokoju? — czy bolszewicy utrzymają się w Rosji? — czy koalicja zatwierdzi nasz ewentualny traktat pokojowy z bolszewikami? Rozwoj wypadków wyjaśni nam aktualność i ważkość pytań wyżej podniesionych.

Pamiętać jednak należy o rzeczach następujących:

Bolszewicy rządzą Rosją dwa lata, i nie widać, aby się chylili ku upadkowi. Jeżeliby się miało wnioskować z tego, co się dzieje na frontach (pobicie Judenicza, Kołczaka i Denikina), to możnaby powiedzieć, że bolszewicy rosną w siłę. Dalej bolszewicy stają się rządem coraz bardziej życiowym i praktycznym. Wyzbywają się pierwotnych teoretycznych eksperymentów, dostosowują swe rządy coraz bardziej do potrzeb ludności. W Rosji nie widać dotąd żadnej wyłaniającej się siły, któraby poważnie zagrażała bolszewikom. „Patrjoci“ rosyjscy, skupiający się około Kołczaka, skończyli kompletnem bankructwem. Widać, że ta warstwa, która skupiła około siebie znaczną część dawnych oficerów, urzędników i inteligencji, jest zgniła, skorumpowana i nie zdolna do twórczych wysiłków. Z czynnych frontów pozostał jeszcze denikinowski. Judeniczowski i kołczakowski zupełnie nie istnieją. „Demokraci“ rosyjscy, w rodzaju Sawinkowa i Czajkowskiego, w swojej zaborczości różnią się od Sazonowów tylko stopniem chytrości. Sazonow mówi otwarcie o zaborach, Sawinkow pokrywa to frazesami liberalnymi. Zresztą „demokraci“ rosyjscy, to szczupły sztab bez wojska, nikt za nimi nie idzie, ani ich nie słucha. Nie ma więc warstwy ani grupy, ani stronnictwa w Rosji, któreby zagrażało poważnie bolszewikom. Jeżeli Denikin miał pewne sukcesy — to nie dzięki „patrjotyczności“ swych hufców, ale dzięki kolosalnej, idącej w wiele miljardów pomocy angielsko-francuskiej. Denikin, bez pomocy koalicji jest objektem, o którym nie warto mówić.

Bohaterski wypad wojsk naszych pod Bobrutem.

Dwa pułki bolszewickie rozbite.

Warszawa. (PAT). Komunikat Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z 12. bm. Front litewsko-białoruski: Na północ od jeziora Oseja nasz oddział wywiadowczy wziął do niewoli 30 bolszewików i zdobył karabin maszynowy. Celem uprzedzenia meldowanej przez nasze wywiady koncentracji bolszewickiej w rejonie Bobruta, oddział grupy polskiej dokonał śmiałego wypadu **rozbijając pod Bobrutem dwa pułki bolszewickie. Oddział ten zajął częściowo miasto i stację Bobrut** niszcząc gruntownie urządzenie stacyjne i uwalniając około 200 aresztowanych powstańców. Ochłonąwszy ze swej paniki i uzyskawszy posiłki przeszli bolszewicy z nadzwyczajnem zacięciem do kontrakcji. Mimo przewagi nieprzyjacielskich sił, nasz oddział przebił się i powrócił na swoje stanowisko. Z naszej strony został ciężko ranny podpor. Studziński. Nie bacząc na trudne warunki oddział nasz zdołał przyprowadzić 64 jeńców, w tem dwu oficerów, 9 karabinów maszynowych i dużą zdobycz wojenną. Z powodu niemożności wywiezienia zdemontowano na miejscu dwie armaty i 11 karabinów maszynowych. W tej akcji wybitnie odznaczył się jej kierownik kap. Stanek. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych. Front podolski: Spokój.

Kuliński, pułk.

——o——

Lloyd George ofiaruje Rosji pokój

za cenę zrzeczenia się bolszewizmu.

Curson za łagodną polityką wobec Niemiec.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Paryża 11 b. m. Lloyd George, w Izbie gmin, powitany żywymi oklaskami, oświadczył: Wszystkie wojska angielskie zostały z Rosji wycofane, z wyjątkiem wojsk w Baku, skąd one, mimo sprzeciwu Gruzji i Aserbejdżanu, zostaną wysłane do Konstantynopola, gdzie ich obecność jest potrzebna. Europa nie może się odnowić, jeżeli będzie pozbawiona środków pomocniczych, które jej dać może Rosja. Jasnem jest, że **Rosji nie można zwyciężyć siłą zbrojną, nawet gdyby państwa kresowe chciały w tem uczestniczyć**. Ani Francja, ani Stany Zjednoczone, ani Anglja nie mogą ponosić kosztów tego. Pozostaje tedy **alternatywa zawarcia pokoju z Rosją sowiecką**. Tu jednak musi dopiero obserwacja umożliwić osądzenie, czy **Rosja zrzeknie się swego barbarzyńskiego postępowania**, i czy rząd bolszewicki nawróci do zasady cywilizacji. Bolszewickie okrucieństwa oburzają całą ludzkość.

Rząd bolszewicki może mieć władzę, ale nie jest to z pewnością demokracja. **Rosja może się odnowić tylko pod formą rządu, który się odwróci od bolszewizmu.** Za pomocą handlu będzie można **Rosję doprowadzić do rozumu**, handel położy koniec okrucieństwu jakoteż republikom bolszewickim. **Handel jest najlepszym środkiem rozszerzenia cywilizacji.** Zresztą nie może Europa zrzec się środków pomocniczych Rosji. Przed wojną dostarczyła Rosja $1/4$ część ogólnego zapotrzebowania światowego zboża i $1/2$ część zapotrzebowania światowego masła. Ilość zboża dostarczonego przez Rosię wyniosła 5 miljonów tonn. Te liczby mówią dość. Podczas gdy we Francji, Anglji i we Włoszech postępuje drożyzna a w Europie środkowej panuje głód, są **szpichlerze rosyjskie przepełnione**. (?) Jest jednak niemożliwem wydostać od Rosji zboże jak długo armje wkraczają w granice rosyjskie. Sytuacja w Europie jest poważna. Mowca przemawia z pełną znajomością stosunków i musi Izbie powiedzieć, że jest tylko jeden środek, ażeby przebyć zwycięsko wypadki, które są jeszcze oczekiwane, mianowicie przezwyciężyć anarchję.

Ustęp mowy lorda Curzona min. spr. zagr. o konieczności rewizji traktatu pokojowego brzmiał następująco: Żaden z mężów stanu, którzy wypracowali traktat nie był zdania, by to dzieło było doskonałe. Wiele się w ciągu tego czasu zmieniło. Jeżeli Niemcy okażą zamiar wiernego wykonania zobowiązań traktatu, **wówczas koalicja nie powinna im odmówić swojej pomocy**, aby im umożliwić, by zajęli miejsce w gronie narodów cywilizowanych. Niestety sprawiają **umowy**, któreśmy w pierwszych czasach wojny zawarli z **Francją, Włochami** i innymi uczestnikami koalicji różne trudności. Ich skutek jest jeszcze nie do przewidzenia i musi być **odczuty jako presja**. Naturalnie owe umowy w czasie kiedy zostały zawarte były konieczne, Należy jednak w przyszłości być podwójnie ostrożnym w zawieraniu tego rodzaju umów. W końcu oświadczył lord Curzon, że Anglja musi pozostać w ścisłem porozumieniu z koalicją a w szczególności z Francją.

——o——

Północny Szlezwig oświadczył się za Danją.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina. Urzędowy rezultat plebiscytu w pierwszej strefie Szlezwigu będzie w godzinach popołudniowych ogłoszony. Wedle doniesień z Kopenhagi, oddano 24.393 głosów niemieckich, a 72.723 duńskich.

Kraków (Pat.). Rad. Lyon. Cała Danja była we wtorek udekorowana flagami z powodu zwycięstwa przy głosowaniu w pierwszej strefie plebiscytowej w Szlezwigu. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła około 110.000. Głosowanie trwało do 8 godz. wieczorem, nawet pangermanistyczne dzienniki berlińskie uznały strefę północną za straconą dla Niemiec. Plebiscyt w drugiej strefie naznaczono na dzień 7 marca b. r.

W ten sposób bolszewicy pozostają na placu boju w Rosji — przynajmniej na razie — bez poważniejszego konkurenta. Słychać, że rozpoczęli oni rokowania z partjami lewicowemi, celem dojścia do kompromisu i do stworzenia wspólnych rządów. Odnosi się wrażenie, że uspokojenie i odrodzenie Rosji nie przyjdzie z góry i z zewnątrz, ale **z dołu i z wewnątrz**, t. j., że bolszewicy będą iść coraz bardziej **na prawo** i mieszać się z partjami lewicowemi, aż wreszcie znajdą taką formę rządu, która odpowiadać będzie duchowi narodu rosyjskiego.

Dotychczasowy bieg wypadków stwierdza w każdym razie, że bolszewicki rząd jest trwalszy niż wszystkie inne rządy, że z tym rządem godzi się także połowicznie koalicja, bo rozpoczęcie handlu z „kooperatywami rosyjskimi", na co dał łaskawe pozwolenie p. Lenin, jest faktycznem uznaniem rządu bolszewickiego i zakończeniem bez względnej wojny z bolszewikami.

To są fakty, z którymi rząd i społeczeństwo polskie — wykluczając oczywiście wszelkie zachwyty nad bolszewikami — liczyć się muszą, jeżeli nie mamy brnąć w fałszywą sytuację.

Rząd bolszewicki może być — zdaje się — rządem **najpodatniejszym** na nasze żądania polityczne i **terytorjalne**. Jest to jedyny rząd rosyjski, który gotów się zgodzić na odpadnięcie „małych narodów" i ograniczyć się do etnograficznego terytorjum rosyjskiego. Wprawdzie bolszewicy w swej nocie pokojowej do Polski wystąpili także imieniem jakiegoś „tymczasowego rządu ukraińskiego", coby świadczyło o ich zabiegach imperjalistycznych, ale w każdym razie bolszewicy uznali już niepodległość Estonji, uznają niepodległość Łotwy, Litwy i Finlandji. Z nimi na ten temat można przynajmniej gadać, gdy z innymi rządami rosyjskimi, od Sazonowa począwszy, a skończywszy na ewentualnym rządzie Sawinkowa, o niepodległości małych narodów nie można nawet mówić. Panowanie nad tymi „małymi narodami" uważają nie tylko reakcjoniści rosyjscy, ale nawet demokraci, za „przyrodzone prawo Rosji". Pp. Sawinkow i Czajkowski zupełnie **jasno** się w tym **kierunku** wypowiedzieli.

Należy wreszcie brać pod uwagę jeszcze jeden moment, bardzo ważny: **Każdy rząd rosyjski — z wyjątkiem bolszewickiego — będzie miał za sobą poparcie ententy**. Ententa — tak ochocza do dawania pieniędzy — w sporze polsko-rosyjskim **zawsze poprze Rosjan a nie Polaków**. Opinia polska, systematycznie i od samego początku bałamucona prasą Komitetu narodowego w Paryżu, nie zdaje sobie sprawy z tego, jak słabą jest pozycja Polski, o ile wynurzać się zaczyna „uporządkowana Rosja". Kiedy gwiazda szczęścia szła za Kołczakiem i Denikinem — p. Dmowski i Paderewski poszli w kąt, prasa francuska z zapartym tchem śledziła „tryumfalny pochód patrjotów russkich", front polski był tylko jednym z odcinków wielkiego frontu Kołczakowskiego a wojska „jenerała Piłsudskiego" były dla opinji francuskiej tylko częścią wojsk antybolszewickich. Kto czyta pisma francuskie i angielskie dla tego ta gorzka prawda jest zupełnie jasna.

W Polsce tylko szaleniec, albo też adwokat wszechrosyjskich interesów mógł się cieszyć ze zwycięstwa Kołczaka i Denikina, którzy szli naprzód z programem wielkiej Rosji po San i Bug, pozostawiając nam niepodległość tylko przejściowo, do czasu wzmocnienia się Rosji. I co najtragiczniejsze, że ten program byłby także programem ententy, bo do dnia dzisiejszego ententa liczy się dziesięć razy więcej z widmem rosyjskiem, niż z żywą i rosnącą Polską.

Jedyna ewentualność, kiedy ententa może pójść z Polską a przeciw Rosji — to w czasie rokowań Polski z bolszewikami — chociaż i tu jeszcze niespodzianki nie są wykluczone. Cała ententa traktuje nas brutalnie i bezwzględnie. Czy można sobie wyobrazić coś okrutniejszego, cyniczniejszego, aniżeli owo podjęcie przez ententę handlu z kooperatywami w chwili, kiedy Polskę pchano do wojny z bolszewikami? I nawet Polski o owym zamierzonym handlu nie zawiadomiono, tak, że rząd polski dowiedział się z gazet o owej uchwale ententy, a Patek, który jechał do Londynu po szrapnele, spotkał się z radą popróbowania pokoju. Bez względu na to, co nam oficjalnie opowiadali i opowiadają pp. Paderewski, Dmowski, a świeżo i Patek — należy się przecież liczyć z faktami a fakty świadczą, że Polska jest traktowana na zachodzie gorzej niż Litwa lub Austrja.

Czyż wobec takiego traktowania — złego i konsekwentnego — ententa poparłaby żądania u pp. Patka czy Dmowskiego na niekorzyść żądań Sazonowa? To jest wykluczone!

I dlatego zawieranie pokoju z bolszewikami może być dla Polski najkorzystniejsze także ze względu na sytuację międzynarodową, bo raczej Polska niż bolszewicy mogą liczyć na poparcie ententy, o ile jeszcze p. Sazonow w Paryżu nie ogłosi się w ostatniej chwili „komisarzem rządu sowietów na Paryż".

Oczywiście, że zawieranie pokoju z bolszewikami jest **ryzykiem**. Lloyd George wyraźnie powiedział: Jeżeli rząd bolszewicki upadnie, traktat Polski z Rosją będzie **uważany** za nieistniejący. Ale Lloyd George tyle razy zmieniał zdanie, że może i Polska będzie **miała** trochę szczęścia u angielskiego premjera.

Taka jest sytuacja objektywna w przeddzień rokowań pokojowych, do których się rząd polski obecnie przygotowuje. Opinja polska nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, jak ważny krok uczynił nasz rząd, wysyłając depeszę do Cziczerina z zapowiedzią przedstawienia warunków pokojowych.

„Małe narody" zaniepokojone.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 8. lutego 1920.

Przedstawiciele państw powstałych na gruzach Rosji są zaniepokojone rozpoczynającymi się pertraktacjami pokojowymi Polski z Rosją bolszewicką. Nie są one pewne, czy rząd polski upomni się u bolszewików także o ich niepodległość.

Przedstawiciel Ukrainy proponuje, aby sprawy małych państw traktowano razem, tj. aby Polska w rokowaniach z bolszewikami objęła także obronę innych państw i narodów. Do rokowań dopuszczeni być powinni także przedstawiciele państw interesowanych, t. j. Łotwy, Litwy, Estonji, Finlandji, Ukrainy, Aserbejdżanu, Kubania, Armenji. Rolę przewodnią objęłaby Polska. Bez ingerencji Polski bolszewicy będą interesy innych narodów lekceważyć, lub będą stwarzać fikcyjne rządy sowietów, aby usprawiedliwić swój imperjalizm.

Mówią o odbyciu konferencji delegatów wszystkich państw i narodów w Warszawie, celem ustalenia wspólnej polityki.

W zamiarach rządu bolszewickiego leży zaopiekowanie się losami państw nowopowstałych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego.

11 miljardów deficytu.

STANOWISKO SEJMU.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 10. lutego 1920.

Komisja skarbowo-budżetowa przedłożyła Sejmowi następujące sprawozdanie w przedmiocie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Według danych, przedstawionych przez rząd, dotychczas emitowano biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na następujące sumy:

1) 11 listopada 1918 r. za czasów okup. niem. 880,150,867.50 Mk. 2) Ustawa P. K. P. z 7/XII 1918 r. 500,000,000.— Mk. 3) Dekret z 7/II 1919 r. 250,000,000.— Mk. 4) Uchwała Sejmowa z 6/VI 1919 r. 600,000,000.— Mk. — Razem 2,230,150,867.50 Mk.

To są sumy, które były emitowane przed zebraniem się Sejmu, lub też po jego zebraniu, w każdym bądź razie przez uchwałę Sejmową z dnia 6 czerwca 1919 r. zostały uegalizowane. Natomiast wszystkie już dalsze emisje banknotów P. K. K. P. odbywały się bez sankcji sejmowej.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 65

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Kto mógł wiedzieć, że taki stał się kawał?... Że ukradną wam łódź?...

— Skąd wiesz?

— A no... domyślam się!... — zająknął się Kazimierz.

— Ani nam do głowy nie przyszło, że nas tak urządzą. Rzecz niebywała, jak świat światem... Słyszeliśmy wprawdzie strzelaninę daleko na rzece, ale myśleliśmy, że to zwykłe polowanie... Wtem rano Józik poszedł po wodę, wraca: „Łodzi niema, ukradli. Jak wrócimy?" — mówi blady i zmieniony jak śmierć... „Eh!... Bajdy!... — uspakajam go. — „Wzięli pewnie socjaliści bez pytania, jak zawsze... Trzeba będzie im znowu nawymyślać!" — „Kiedy ich łodzi też niema, dymu nie widać i cicho bardzo tam u nich..." — „Śpią pewnie" — mówię — opowiadał gorączkowo Tadzik.

— Od rana miałem przeczucie, że to coś nie tak... — wtrącił Gawar.

— Istotnie. Wyobraź sobie wszystko zabrali i wynieśli się. Podejrzewamy, że uciekli całą kupą na południe. Nic nie mam przeciwko temu, ale dlaczego nie powiedzieli? Niechby nas choć przewieźli na drugą stronę, a tak moglibyśmy tu zupełnie zamrzeć z głodu! To świństwo.

— No zamrzeć byśmy nie zmarli. W ostateczności zbudowalibyśmy tratwę? — zauważył nieśmiało Gawar.

— Z czego? Drzewa zdatnego niema ani na palec... Już ja wypatrywałem... — oponował Tadzik.

— A kiedy to było?... której nocy?... przerwał sprzeczkę Kazimierz.

— To nie było w nocy, to było rano...

— Nie o to pytam. Ta strzelanina?

— Strzelanina była przed wieczorem... Kiedyż to? Zaraz: Ze dwa... ze trzy dni temu...

— Nie, cztery... — poprawił Gawar.

— Tak, tak cztery... Bośmy jeszcze dwa dni potem siano stożyli, a potem strzelaliśmy, krzyczeli, paliliśmy ognie i pilnowali na brzegu, czy kto nie jedzie. Ale nikt tędy na nieszczęście nie jechał...

— Kto miał jechać? Wszyscy na sianokosach lub przy żniwie. A w której stronie słychać było strzelaninę?

— W górę rzeki. Co ci tak o to chodzi?

— Bo ci wasi sąsiedzi ładną rzecz zrobili: Rozbili transport złota!

Tadeusz otworzył szeroko oczy i usta.

— No i co?

— No i nic: Szukają ich. Cała policja i kozacy na nogach. Tylko patrzeć, jak tu przyjadą!...

— A co: nie mówiłem!... — szepnął Gawar. — Wplączą nas?...

— W takim razie, na co tu czekamy? — spytał Tadzik zmienionym głosem.

— To też zbierajcie się prędko, bo nie popłyniemy wprost, a dookoła. Mam dzisiaj wszelkiego żeglowania dosyć... Do tego nie wydołamy w przeładowanej łodzi — dowodził Kazimierz.

Nie sprzeciwiali się temu, przerażeni i zmieszani.

Drogą okolną późno w nocy dostali się do domu. Kazimierz nic braciom nie powiedział o swojem strasznem odkryciu i rad był, że w ciemnościach przepływali mimo fatalnego miejsca, gdzie we dnie rysie oczy Tadzika napewnoby wykryły schowaną łódkę.

Dopiero nazajutrz rano poszedł Kazimierz do ojca do młyna i opowiedział mu wszystko. Stary wziął się za głowę:

— Niech Bóg uchowa!... Zgubią nas, z torbami puszczą... Czy tylko pewny jesteś, że nikt cię nie widział? Byle aby deszcz spadł jak najprędzej i ślady twoje zmył!... Znajdą, napewno znajdą... Łódka nasza, chłopcy razem z nimi kosili... Nie uwierzą... Aresztują napewne... Boże mój, co robić, co robić... — jęczał cichutko.

— Znaleść, to nie prędko znajdą... Nikt tam nie zagląda, bo nie ma potrzeby... — uspakajał ojca Kazimierz.

— Więc nie mów nikomu ani słówka, słyszysz! Tego jeszcze trzeba było na domiar nieszczęść. Co za zgryzotę mam z tą „zaprodażną", nie uwierzysz. Pracławicz mię uspokaja, że wszystko będzie dobrze, lecz sam bardzo spuścił z tonu, a tego Połujanowa złapać nie mogę...

— Coś mu się nie śpieszy!... Popłynął na poszukiwania, jak raz przeciwną stronę. A z „zaprodażną" ojcze, to zrobiliście nieostrożnie...

(C. d. n.)

I tak: 1) Na mocy uchwały Rady ministrów z 8/VIII 1919 r. wypuszczono 500,000.000.— Mk.; 2) Na mocy uchwały Rady ministrów z 29/IX 1919 r. wypuszczono 1,000,000,000.— Mk.

Później Minister Skarbu p. Biliński kazał na własną rękę, bez uchwały nawet Rady Ministrów, wypuścić z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej biletów państwowych na sumę 1,100,000,000 marek.

W tych warunkach przed samemi ferjami świątecznemi objął tekę Ministra Skarbu p. Władysław Grabski. Ponieważ, jak twierdzi pan Minister, już Sejm rozjechał się na ferje świąteczne, zanim zorjentował się on jakich kredytów należy żądać dla pokrycia wydatków, przewidywanych choćby na najbliższych parę tygodni, więc dopiero w dniu 22 grudnia 1919 r. mógł wnieść na Radę Ministrów ów wniosek o emisję 1,900,000,000 marek, z zastrzeżeniem zatwierdzenia tej emisji przez Sejm, co razem z wydanemi przez p. Bilińskiego biletami czyni 3,000,000,000 marek. Obecnie p. Minister Grabski wnosi nietylko o sankcjonowanie emitowanych przez poprzedni Rząd biletów, lecz i o zatwierdzenie emisji zarządzonej na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 22 grudnia r. 1919 oraz o udzielenie mu prawa dalszej emisji do ogólnej sumy łącznie ze wszystkiemi poprzedniemi emisjami 11 miljardów marek.

Wniosek swój p. Minister Grabski motywuje tem, że wydatki Państwa wzrastają z dnia na dzień, szczególnie na wojsko, oraz że deficyt budżetowy za bieżące 9 miesięcy wyniesie około 11 miljardów marek. W najbliższych dniach pan Minister przedstawi Sejmowi preliminarz budżetowy za czas od 1. lipca 1919 r. do końca marca 1920 r.

Wywody pana Ministra wywołały długą i ożywioną dyskusję, w czasie której poseł Diamand zapowiedział zgłoszenie wniosku o postawienie poprzedniego i obecnego Rządu w stan oskarżenia za naruszenie suwerennych praw Sejmu, oraz wniósł wyrażenie nieufności Rządowi. Ze względu na to, iż od pierwszych dni zwołania Sejmu wkradła się niekonstytucyjna praktyka emitowania biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na zasadzie uchwały Rady Ministrów, większość komisji skarbowo-budżetowej uznała, że nie byłoby uzasadnionem stawiać w stan oskarżenia ani poprzedniego, ani tem mniej obecnego Rządu, lecz trzeba natomiast zabezpieczyć Państwo od powtarzania się podobnych praktyk w przyszłości przez autentyczną interpretację uchwały Sejmu z d. 20 lutego 1919 r., orzekającej o suwerenności Sejmu, a więc i wyłącznem jego prawie ustawodawczem w dziedzinie finansowej.

Większością głosów uchwalono upoważnić Ministra Skarbu do podwyższenia emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do ogólnej sumy 11 miljardów marek.

Ustawa odnośna brzmi:

Upoważnia się Polską Krajową Kasę Pożyczkową do podwyższania stanu emisji jej biletów, prócz biletów emitowanych na zasadzie art. 2 niniejszej ustawy, a łącznie z emisją dokonaną przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową na zasadzie pierwotnej ustawy tej Kasy, z dnia 9 grudnia 1916 r. w kwocie 880,150,867 marek polskich i 50 fenigów, oraz emisjami dokonanemi: na zasadzie obecnej ustawy tejże Kasy z dnia 7 grudnia 1918 r. w kwocie 500,000,000 marek polskich, dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w kwocie 250,000,000 marek polskich oraz ustawy sejmowej z dnia 6 czerwca 1919 r. w kwocie 600,000,000 marek polskich do kwoty ogólnej 11 miljardów marek polskich.

Ponad normę, w art. 1 ustaloną, upoważnia się Polską Krajową Kasę Pożyczkową do dokonania emisji biletów w markach polskich w ilości niezbędnej dla wykupu wycofanych z obiegu na obszarze Rzczpltej Polskiej koron waluty austrjackiej.

Ponadto uchwalono:

Ze względu na nieodpowiednią praktykę przy wydawaniu biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, niezgodną z zasadą suwerenności Sejmu Ustawodawczego, Sejm uchwala, co następuje:

Do punktu 1, uchwały Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r., Dz. Praw P. P. dodaje się zdanie następujące:

„Emisja biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub innych biletów, obciążających Skarb Państwa, nie mniej zaciąganie pożyczek państwowych, tudzież przyjmowanie przez Państwo gwarancji finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu“.

Uchwała ta będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyjęte rezolucje brzmią:

I. Wzywa się Ministra Skarbu, aby przedłożył Sejmowi w jaknajkrótszym czasie plan finansowy, zapewniający skarbowi znaczne podwyższenie jego dochodów.

II. Wzywa się Ministra Skarbu, aby, celem uniknięcia dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wziął pod rozwagę zaciągnięcie wewnętrznych pożyczek państwowych w innej formie.

III. Wzywa się Ministra Skarbu, aby przedłożył Sejmowi w jak najkrótszym czasie preliminarz budżetowy za czas od 1 lipca 1919 r. do 31 marca 1920 r. i przygotował zawczasu projekt budżetu na okres następny.

—o—

Orzeł biały nad morzem polskiem.

Wojska nasze wbiły w morze słup pamiątkowy.

Gdańsk 11/II. (Pat.). Wczoraj o godz. 9 min. 30 rano zajechał na dworzec tutejszy pociąg specjalny, wiozący gen. Hallera wraz z jego orszakiem do Pucka. Gen. Hallerowi w podróży tej towarzyszyli: minister spraw wewn. Wojciechowski, dalej posłowie sejmowi w liczbie 20, oraz delegaci m. Warszawy. Na dworcu kolejowym

w Gdańsku

oczekiwali przybycia gen. Hallera reprezentanci władz miejscowych i koalicyjnych oraz około 2000 Polaków gdańskich ze sztandarami. Gdy gen. Haller wyszedł na peron, powitali go imieniem polskiej ludności Gdańska pp. Poborniewski i Wojciechowski, a mała dziewczynka wręczyła mu bukiet kwiatów. Na powitanie odpowiedział gen. Haller, kończąc przemówienie okrzykiem „Niech żyje niepodległa Polska!“ Okrzyk ten powtórzyły zebrane tłumy na dworcu. Odśpiewano następnie pieśń „Boże coś Polskę“. Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Na granicy wolnego miasta Gdańska i Rzpltej polskiej w Kolobkach ujrzano pierwsze bramy trjumfalne i polskie straże wojskowe. Wzdłuż całej drogi do Pucka ustawione były wszędzie bramy powitalne, ozdobione sztandarami polskimi i napisami. Na wszystkich stacjach tłumy ludności oczekiwały przybycia pociągu. Na stacji Roda powitali gen. Hallera dwaj Kaszubi, miejscowy wójt Graba i włościanin Kurzyczkowski.

Do Pucka

przybył pociąg o godzinie 3 po południu. Dworzec przystrojony był zielenią i sztandarami. Przed dworcem ustawiona była brama trjumfalna, wznosząca się ponad morzem głów tysiącznego tłumu ludności Pucka i okolicy. Przyjazdu pociągu oczekiwał oddział marynarki wojennej, piechoty, szwoleżerów i ułanów. Powitany dźwiękami hymnu narodowego, przeszedł gen. Haller przed frontem kompanji honorowej, poczem wśród entuzjastycznych okrzyków ruszono ku morzu, gdzie na wybrzeżu wznosił się wysoki maszt. Dookoła tego masztu zebrali się chorążowie ze sztandarami pułkowymi.

Pierwszy przemówił pod masztem gen. Haller w następujących słowach:

Oto dziś dzień czci i chwały. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Orzeł biały nietylko nad ziemiami polskiemi, ale i nad morzem polskiem! Naród czuje, że go już nie dusi ta hydra, która dotąd okręcała mu szyję i piersi. Teraz wolne przed nami światy i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł dziś wszędzie dotrzeć pod znakiem białego Orła, cały świat stoi mu otworem. Zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie miłosierdziu Bożemu, w drugim wszystkim tym, którzy w walce nie ustawali, lecz dotąd wytrwali, w pierwszym rzędzie naszym praojcom, którzy walkę o wolność toczyli. Cześć im! Cześć tym, którzy w tej wojnie polegli! Cześć tym żyjącym, którzy pracą, trudem i znojem walczą w szarej codziennej walce życia! Mowę swą zakończył gen. Haller okrzykiem: Wznieśmy okrzyk na chwałę Ojczyzny, Sejmu udzielnego, Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego“.

Zebrani okrzyk ten powtórzyli z zapałem.

Następnie min. spraw wewn. Wojciechowski mówił m. i. następująco: Posiadanie własnego wybrzeża uwieńczni dzieło niepodległości Polski. Własne wybrzeże stanowi głównie o wolnym oddechu życia gospodarczego Polski. Przez nie wchodzimy bezpośrednio w stosunki z całym światem, pozbywamy się niedogodnego a kosztownego pośrednictwa państw obcych. Obejmując w posiadanie ziemie pomorskie, tu u naszego morza, ślubujemy utrzymać je w posiadaniu Rzeczypospolitej na zawsze. Bandera polska, powiewająca nad wybrzeżem, jest oznaką wskrzeszenia ziem pomorskich, z Polską zjednoczonych i zespolenia ich mieszkańców z Rzecząpospolitą równością praw i obowiązków.

Następnie duchowni poświęcili polską banderę morską którą wśród odgłosu salw powitalnych wyciągnięto na szczyt masztu. Wojsko oddało honory, a kapela odegrała hymn narodowy. Chorążowie pochylili sztandary ku falom morskim i zanurzyli je zlekka na znak powitania morza polskiego przez polskie sztandary.

Następnie odprawioną została msza polowa, w czasie której wojsko dało salwę.

Po kazaniu udano się ponownie nad morze. Tu gen. Haller rzucił w fale symboliczny pierścień na znak zaślubienia Polski z morzem poczem dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa pamiątkowego.

Po zakończeniu uroczystości udano się do domu kąpielowego, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie przy udziale około 600 osób.

—o—

Województwa w Galicji.

Warszawa. Posłowie wschodnio galicyjscy odbyli naradę w sprawie podziału Galicji na województwa. Decyzji nie powzięto, postanowiono tylko wezwać ministra spraw wewn. do przedłożenia Sejmowi, do trzech miesięcy projektu ustawy o podziale Galicji na województwa.

—o—

Stan wojenny w Rumunji.

Dowiadujemy się z „Chicago Tribune“ że stan wojenny został ogłoszony w Rumunji. Został on wywołany akcją gen. Averescu, który agituje za pokojem z bolszewikami. Rząd rumuński miał zapewnić Francję, że gotów jest dalej prowadzić wojnę z bolszewikami jeśli otrzyma pieniądze i pomoc Polski. „Humanité“ zapewnia, że za zbliżeniem się bolszewików w Rumunji wybuchnie rewolucja i że ogłoszenie stanu wojennego jest doń przygrywką.

ŚLĄSK CIESZ. PROTESTUJE PRZECIW KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Cieszyn (Pat.). Odbył się tu wiec wójtów i radnych gmin, na którym uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko nowemu podziałowi t. zn. przeciw utworzeniu nowego starostwa w Karwinie. Deputacja wójtów zgłosiła się do hr. d'Maneville, który jej jednak nie przyjął. Wójtowie udali się ponownie do sali domu narodowego, gdzie wśród nader burzliwej dyskusji i okrzyków niezadowolenia pod adresem misji uchwalili następującą rezolucję: Zebrani wójtowie i radni polskich gmin Księstwa Cieszyńskiego wyrażają protest przeciw traktowaniu ich przez przewodniczącego komisji plebiscytowej, który deputacji władz autonomicznych nie przyjął i oświadczają, że wyciągną z tego faktu konsekwencje; dalej oświadczają, że nie będą słuchali władz czeskich tylko swoje władze w Cieszynie i Frysztadzie, wreszcie przestrzegają komisję przed stronniczością i niebezpiecznymi eksperymentami, jak utworzenie czechofilskiego starostwa w Karwinie.

WOJSKA KOALICYJNE NA OBSZARACH PLEBISCYTOWYCH.

Kwidzyń (Pat.). Wczoraj rano przybył tu pierwszy oddział wojsk okupacyjnych ententy, złożony z 50 strzelców francuskich. W najbliższym tygodniu mają przybyć oddziały włoskie i angielskie.

Olsztyn (Pat.). Komisja zarządowa i plebiscytowa, złożona z Anglika Renney'a, Francuza Couzeta, Włocha mgr. Fracale'go i Japończyka Marunia, przybyła do Olsztyna.

Z obrad komisji.

Warszawa. (PAT). **Komisja konstytucyjna** uchwaliła dla głowy państwa nazwę Prezydenta Republiki.

Komisja likwidacyjna przyjęła na podstawie referatu Grzędzielskiego projekty ustawy, przedłożone przez Główny Urząd likwidacyjny, a dotyczące zmiany w ustawie o oszacowaniu szkód i świadczeń wojennych i projektu likwidacji galicyjskiej Filji wojennego Zakładu obrotu zbożem we Wiedniu.

LIGA NARODÓW RADZI NAD KWESTJĄ MNIEJSZOŚCI W POLSCE

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu 11 bm. Na posiedzeniu rady Ligi narodów Ferraris (Włochy) wybrany został sprawozdawcą dla ordynacji sądowych przy Lidze narodów, delegat Grecji dla administracji Zagłębia Saary, Hymans (Belgja) dla statutu Gdańska. W piątek obok innych spraw będzie mówił Matsui (Japonja) o kwestji mniejszości w Polsce.

Jak zmuszą Niemcy do wydania winnych.

Wiedeń. (Pat) B. K. z Paryża. Wedle prasy paryskiej, rokowania londyńskie zajmą się trudnościami, które powstały wskutek stanowiska Niemiec, wzbraniających się wydania winnych. Będzie tam także mowa o stanowisku Holandji w tej sprawie. Obecność Focha i francuskiego szefa sztabu generalnego jest dowodem, że będą proponowane zarządzenia wojskowe, dla wymuszenia żądań w tym kierunku. W konferencji bierze udział, jako wojskowy sprawozdawca, gen. Franchet d'Esperay.

WAŻNE NARADY W LONDYNIE.

Londyn (Pat.). Reuter. Millerand, Foch, Marschal, Bertelot przybyli tu. Pierwsza konferencja naznaczona jest na jutro.

ANGLJA ZA POKOJEM Z BOLSZEWIKAMI

Londyn (Pat.). Hawas. W mowie, wygłoszonej w Painsley w Szkocji, Asquith oświadczył, że trzeba zobowiązać Polskę i państwa baltyckie do zawarcia pokoju z Rosją. Państwa sprzymierzone również muszą to uczynić, ponieważ ani sytuacja finansowa, ani też głos opinji publicznej nie usprawiedliwiłyby interwencji w Rosji. Pisma konserwatywne „Morning-post“ i „Times“ występują przeciw polityce L. George'a.

TRAKTAT POKOJOWY NALEŻY PODDAĆ REWIZJI

Londyn (Pat.). Hawas. W czasie rozpraw w izbie lordów lord Curson powiedział, iż traktat pokojowy należy poddać rewizji.

ZAMACH NA POCIĄG DO PUCKA

Warszawa (Pat.). Jak donosi „Kurjer poranny“, na pociąg jadący do Pucka dokonano zamachu w przypuszczeniu, że jest to pociąg wiozący gen. Hallera. Kilka osób zostało ciężko zranionych.

—o—

Strajk robotników w Borysławiu.

W poniedziałek 9 bm. wybuchł w Borysławiu strajk robotników firmy „Karpaty“, która jest właścicielką 10 kopalń. Powodem strajku były żądania robotników usunięcia kierownika jednej z tych kopalń p. Malczewskiego, który osławił się tem, że za czasów austrjackich, kiedy kopalnie były pod zarządem wojskowym, robotników skutych wysyłał na front za lada przewinienie. Robotnicy reszty kopalń „Karpaty“ stawiali żądania ekonomiczne, t. j. podwyższenie płacy o 150 proc. Firma „Karpaty“ nie uwzględniła ani żądań ekonomicznych robotników, ani nie zgodziła się na usunięcie p. Malczewskiego, postanowiła jednak porozumieć się w tych sprawach z innymi pracodawcami. Wobec tego, że związek zawodowy robotników nie mógł dojść do porozumienia z pracodawcami, urządzili robotnicy z całego zagłębia wczoraj 12 bm. godzinną demonstracyjną przerwę w pracy celem wspólnego naradzenia się.

Na razie strajk objął 10 kopalń „Karpaty“.

Polsko-duńskie stosunki handlowe.

(Od naszego korespondenta).

Kopenhaga, w lutym.

Jeszcze przed półtora rokiem liczono w Danji wiele na rozległe stosunki ekonomiczne z Polską. Przedstawiano sobie szereg najróżnorodniejszych możliwości, choć nie wiedziano w jakich wyładują się formach. Kupieckie życie duńskie skupia się w doskonale zorganizowanem zrzeszeniu „Grosserer Societe“. Zrzeszenie to nic prawie o Polsce nie wiedziało, żaden kompetentny czynnik nie spieszył z dostarczeniem wyjaśnień i tylko rzadkie numery „Polnischer Lloyd“ lub „Polsk. Biuletin“, wydawany w Stockholmie, mogły służyć nie wszechstronną pomocą. Na podstawie pomienionych pism, przynosiła kopenhaska „Finanstidende“ pewne notatki. A szkoda, bo tygodnik ten, wzorowo i poważnie przez p. Thalbitzera redagowany, tworzący wyraz dążeń i zamierzeń „Grosserer Societe“, — mógłby oddać nam szczerze przysługi, gdyby posiadł materjał z pierwszej ręki i to w obfitym zakresie.

Istotnymi, poufnymi doradcami banków duńskich i wielkiego przemysłu, byli nasi żydowscy wychodźcy, często stronni i uprzedzeni. Pomijając kwestję usposobień, radzi oni byli eksport ująć w własne dłonie lub przepuszczać go przez własne rzeszoto i uzależnić od osobistych konjunktur i pomysłów. Ten zamach nie udał się, gdyż nikły na ogół eksport duński zawisł od wpływów zagranicznych.

Dzięki niezwykle korzystnemu położeniu geograficznemu i układowi wybrzeży, są Duńczycy pośrednikami przeważnie, a nie samodzielnymi wytwórcami właśnie w tym charakterze przystosowywać się muszą do angielskiej busoli. W zrozumieniu tedy sytuacji, pragnęli zapomocą swoich dowiedzieć się czegoś o stanie rzeczy w Polsce, bez postronnych podszeptów i wskazań. W tym celu kilka firm ściągnęło relacje od specjalnie wyprawionych korespondentów, w tym celu słynna i doskonale prowadzona „Kompanja wschodnio-azjatycka“ (Oestasiatische Kompagni), posługuje się wywiadami swoich sprawozdawców w Warszawie i w innych miejscowościach. Bardzo zainteresowane sprawami polskiemi sfery rolnicze pragnęły również kombinacje swoje oprzeć na silniejszych podstawach i skłoniły ministerjum spraw zagranicznych w Kopenhadze do wysłania w połowie roku ubiegłego delegacji nad Wisłę w osobach pp. Adolfa Testdorfa, właściciela ziemskiego, p. Porsa i technicznego konsulenta, p. Frederiksena. Panowie ci wrócili po trzechtygodniowym pobycie rozczarowani, jak to czuć było z komunikatu, zamieszczonego w prowincjonalnej prasie z głównym sensem: czekać cierpliwie, ani grosza nie dawać, aż stosunki wyjaśnią się!

Można sobie wyobrazić po podobnych spostrzeżeniach, jak brzmiała treść relacji delegatów dla ich rządu. Ujemną stroną komisji była chęć porobienia zaraz, na miejscu, pewnych interesów, w postaci sprzedaży bydła, a nie tylko teoretyczne zbadanie położenia. Ponieważ zaś ceny p. Testdorfa i towarzyszy mocno były wygórowane, nawet w porównaniu z ówczesnymi cenami rynkowemi w Danji, przeto do urzeczywistnienia realnych obrotów nie przyszło.

Duńczycy nagromadzili w 1916—1917 r. zapasy różnych materjałów, nabytych w Anglji i w Ameryce, i spodziewali się część ich zbyć także w Polsce. Rosnący walor towarów i spadek kursu naszej marki przecinały możność dokonania konkretnych obrotów. Trochę zapasów szło do Litwy, trochę do Estonji, zdaje się nawet i do Łotwy, — do Polski nic.

Rozdęte i tęczowo na razie malujące się nadzieje co do ekonomicznych polsko-duńskich odniesień, same przez się zejdą do właściwej miary i zakresu. Danja, kraj na wskróś rolniczy, mało fabryczny, eksportujący masło, margarynę, jaja, nasiona, dać nam może prześwietne instalacje mleczarskie firmy Nielsen i Winther, dać nam może pewne gatunki siewnych zbóż i bydła, pozatem zaś bardzo nie wiele z oryginalnej, istotnie własnej wytwórczości. Od nas zaś otrzymać zechce nierównie więcej: węgiel, naftę, smary, koniczynę, makuchy itd. Szanse nasze handlowe wobec Danji są znacznie większe, niż Danji wobec nas.

Założona w Warszawie Izba handlowa polsko-skandynawska, obejmująca działalnością Danję, Szwecję, Norwegję, Finlandję — ma wdzięczne zadanie przed sobą w uświadamianiu naszego rynku i nawzajem skandynawskiego o istotnych potrzebach, — ale celem spełnienia zadań musi posiąść środki i siłę rozmachu. Jak dotąd, mimo uczciwych dążności, niema dostatecznej mocy do rozwinięcia skrzydeł.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Katarzyny p.; gr. kat. Kyra i Joana. Jutro rz. kat. Walentego bisk.; gr. kat. Tryfona. — Wschód słońca 7·17. zachód 5·17.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek po raz pierwszy „Eros i Psyche“, opera w 5 obrazach L. Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim Hornerem i Sieroszewskim.

W sobotę o 3 pop. „Wesele“, dramat w 3 akt. Stan. Wyspiańskiego — o g. 7 wiecz. „Obieżyświat“, operetka w 3 akt. R. Falla.

W niedzielę o 3 pop. „Murzyn“, komedja w 3 aktach Szaniawskiego — o 7 wiecz. „Traviata“, opera Verdiego.

W poniedziałek „Eros i Psyche“, opera w 5 aktach L. Różyckiego.

We wtorek po raz pierwszy „Asystent“, komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

We środę „Asystent“, komedja w 3 akt. G. Zapolskiej.

W czwartek „Eros i Psyche“, opera w 5 akt. L. Różyckiego.

—o—

We Lwowie.

— **Odczyt p. t. „Boje floty polskiej“** dra Al. Czołowskiego, urządzony staraniem Lwowskiego Koła Tow. Kresów Pomorskich odbędzie się dzisiaj, w piątek o godz. 6 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego.

— **Otwarcie wystawy zimowej „Zachęty“** nastąpi 15. b. m. o g. 11. rano.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł w 78 r. życia zaszczytnie znany adwokat dr. Maurycy Jekeles. W r. 1863 był komisarzem rządowym na powiaty żółkiewski i rawski. Pogrzeb dziś o g. 3. popoł. z hali przedpogrzebowej cmentarza izraelickiego na Janowskiem.

— **Szlendrjan pocztowy.** Piszą nam: Przed paru dniami otrzymałem od jednej ze stałych prenumeratorek „Kurjera lw.“, zamieszkałej w obwodzie Hrubieszowskim, ziemi lubelskiej, list, w którym prosi mię, abym dowiedział się, co się dzieje właściwie z „Kurjerem“, którego prenumeratę uiściła do końca lutego br. otrzymała zaś dotychczas tylko Nr. z 1, 26, i 27 stycznia br.! Zatem za cały miesiąc zaledwie trzy numery. Byłem też osobiście w tej sprawie w „Kurj. lw.“, gdzie mi na podstawie ksiąg udowodniono, iż wszystkie numery są regularnie wysyłane, wobec czego winę w nieprawidłowości doręczania dziennika na prowincji ponosi jedynie poczta. Wypadek ten nie jest sporadycznym, gdyż żali się na te stosunki bardzo wielu prenumeratorów z prowincji. Podajemy do wiadomości dyrekcji poczt ten chorobliwy stan poczty listowej i wozowej, wskutek którego cały szereg obywateli narażonym jest na straty, a nadto pozbawionym wiadomości z kraju i ze świata. Czas już najwyższy uzdrowić te opłakane stosunki!

— **Podrożenie chleba.** Skutkiem tego, że robotnicy piekarscy zażądali podwyżki za wypiek chleba, grożąc strajkiem i podwyżkę tę wczoraj otrzymali, muszą być podwyższone ceny chleba białego, który częścią już dziś pojawi się w handlu. Bochenek kosztować będzie 5 kor., czyli 3 marki 50 fen.

Kupcy rejonowi, którzy nie pobrali dotąd w aprowizacji asygnat na chleb, mają się dziś po asygnaty zgłosić.

— **Kurs dla reżyserów teatrów włościańskich.** Czyniąc zadość wielokrotnie wyrażonym życzeniom Małopolskie Towarzystwo Rolnicze urządza w dniach od 23. do 28. lutego br. bezpłatny kurs dla reżyserów teatrów włościańskich. Kursa obejmować będą naukę o scenie, charakteryzację, kostjumy, omówienie i wskazanie sztuk, nadających się dla teatru

włościańskiego, pokaz scen krakowskich teatrów. Kursiści otrzymają bezpłatnie nocleg, resztę kosztów muszą sami ponieść. Zgłoszenie ustne lub pisemne skierować należy pod adresem: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Kraków, pl. Szczepański 8. Termin zgłoszenia do 18. lutego br.

— Nieszczęśliwe wypadki. Żołnierz Ochotniczej Legji Kobiet, Swornik, licząca lat 22, wczoraj rano w koszarach przy ul. Janowskiej l. 63, została ugodzoną w pierś kulą karabinową przez swą towarzyszkę, która nieostrożnie obchodziła się ze swym karabinem. Ranioną w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. — Franciszek Buzyrer, żołnierz, czyścił wczoraj rano w koszarach przy ul. Kurkowej swój karabin. Podczas tego karabin wystrzelił, raniąc ciężko Buzyrera. Pogotowie ratunkowe odwiozło rannego do szpitala. — W koszarach wojskowych przy ul. Jabłonowskich wczorajszej nocy wskutek wczesnego zatkania pieca uległo 6 żołnierzy zaczadzeniu. Zaczadzonych odwiozło pogotowie ratunkowe do wojskowego szpitala.

— **Okradzenie konsumu kolejowego.** Wczorajszej nocy skradziono z kolejowego konsumu w Stanisławowie gotówkę w kwocie pół miljona koron.

— **Zginęła.** Helena Piotrowska, zamieszkała przy ul. Kasztelańskiej l. 5, zawiadomiła policję, że $4^1/_2$ letn. jej córeczka Stefcia wydaliła się podczas jej nieobecności wczoraj w południe z domu i dotychczas nie powróciła.

W Polsce i na świecie.

— **W sprawie przewiezienia zbiorów rapperswylskich** do Wilna odbyło się onegdaj w Wilnie zebranie pod przewodnictwem ks. prałata Michałkiewicza. Uchwalono wszcząć odpowiednie kroki.

— **Spłonięcie szybu.** Z Borysławia donoszą, że w niedzielę 8. b. m. spłonął tam szyb **Elżbieta**, należący do towarzystwa akc. dla przemysłu oleju skalnego (przedtem Dawid Fante i spółka). Szyb ten produkował dziennie przeszło 6 wagonów. Strata przenosi 3 miljony koron.

— **Do biura konsulatu czeskiego w Krakowie**, włamali się onegdaj nieznani sprawcy, rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej około ćwierć miljona koron, które przed dwoma dniami nadeszły do konsulatu na wypłaty i zapomogi dla czeskich obywateli przebywających w Krakowie. W sumie tej, jak podają dzienniki było około 200.000 k. z fałszywymi stemplami.

— **Samobójstwo** popełniła w Warszawie artystka teatru na Pradze pani Tomaszewska-Modrzejewska. Powodem samobójstwa był podobno zawód w miłości.

— **Poincare dziennikarzem.** Były prezydent rzeczypospolitej francuskiej Raymond Poincare oświadczył na zebraniu syndykatu dziennikarzy francuskich że zamierza powrócić do dziennikarstwa.

— **Fabryka broni Skody nie czynna.** Z Pragi donoszą: Dyrekcja fabryki Skoda ogłasza, że z powodu niedostatecznego przydziału węgla zmuszona jest zastanowić pracę we wszystkich oddziałach z wyjątkiem modelarni i stalowni. Ponowne podjęcie pracy będzie ogłoszone w niedzielę.

— **Przemysł włókienniczy z Bielska Białej** i okolicy, skupiony na granicy Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, zajmuje się przeważnie wytwarzaniem sukna

Stan jego przedwojenny przedstawiał się jak następuje:

Przemysł wełniany liczył około 90 fabryk, 100.000 wrzecion o 3.100 krosnach mechanicznych; przemysł bawełniany — 1 fabryka: o 990 krosnach mechanicznych; przemysł jutowy, lniany i konopny — 1 fabryka: o 7.100 wrzecionach i 295 krosnach mechanicznych.

Ogólne zużycie surowców w roku 1913/14 wynosiło: w przemyśle wełnianym — 28.000 ton wełny, w bawełnianym — około 1000 ton przędzy baw., w jutowym, lnianym i konopnym — około 25.000 ton surowca

Ilość robotników wynosiła przed wojną około 10.000 osób, obecnie 5.500 osób.

Uruchomiony obecnie do połowy swego stanu przedwojennego, przemysł ten wykazuje wielką żywotność, korzystając z dobrej organizacji handlowej i technicznej, taniości i kwalifikacji tamtejszego robotnika; również bliskość zagłębia węglowego polepsza nieco obecną jego sytuację. Okręg bielski produkuje w ostatnich miesiącach przeciętnie za 50 miljonów koron towarów miesięcznie, z tego za 20 milj. koron dla armji, reszta dla ludności cywilnej.

Trudności w zdobywaniu wełny, artykułów pomocniczych i dostatecznej ilości węgla są przyczyną niezupełnego uruchomienia tego okręgu.

Wobec obniżenia się waluty koronowej przemysł bielski zamierza uzyskać wełnę drogą kompensacji, w tym też celu wysłano z Bielska w grudniu r. u. 2 wagony tkanin oraz gotowych ubrań do Sewastopola wzamian za co otrzyma Bielsk ztamtąd 15 wagonów wełny i środków aprowizacyjnych dla robotników.

Lwowskie Tow. śpiewackie „Echo" urządza we wtorek dnia 17. lutego br. w salach Sokoła II. przy ulicy Kętrzyńskiego (Szeptyckich) l. 32 wielki **raut z tańcami**.

Nieliczne pozostałe jeszcze zaproszenia wydaje komitet codziennie od godz. 6—8 wiecz. w lokalu „Echa", gmach hr. Skarbka, II. p.

Komunikaty.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza otwarty znowu po kilkuletniej przerwie, spowodowanej wojną. mieści się obecnie przy pl. Akademickim 1, I. p. Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego udziela wszelkich informacji oraz przyjmuje wpisy na członków codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6—7 wiecz.

—o—

Walne Zgromadzenie członków Związku przemysłu drzewnego odbędzie się w niedzielę dnia 22. lutego 1920 roku w lokalu Krajowego Patronatu przy ulicy Mickiewicza 5. 1080

—o—

Z Sokoła II. Wieczor kostjumowy w sobotę dnia 14. bm. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie kancelarja Tow. w godzinach wieczornych. 1102

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie zajęła głównie kwestja aprowizacyjna i połączona z nią sprawa rezygnacji całej komisji aprowizacyjnej. Obie galerje zapełnione były przeważnie robotnikami miejskimi obojga płci, którzy spodziewali się widocznie, że poruszona będzie kwestja podwyżki ich płacy, o co upominali się i na odpowiedź wyznaczyli termin do 14 bm.

Przed porządkiem dziennym prez. Neuman udzielił głosu przewodniczącemu komisji aprowizacyjnej red. Laskownickiemu który przedstawił powody rezygnacji wszystkich członków komisji aprowizacyjnej, o czem już donosiliśmy. Mowca zaznaczył, że złożenie mandatów nie jest czczą demonstracją, lecz nastąpiło po gruntownem rozpatrzeniu sprawy, a uchwała zapadła jednomyślnie. Rząd zasypywał nas obietnicami, których nie dotrzymywał. W ostatnich dwóch miesiącach deficyt w dostawie mąki wynosił 3,222.570 kg. Radzono w ten sposób, że na wszystkie strony pożyczano mąkę. Pożyczono dotąd 1,352.514 kilogramów, a dalej już nie ma od kogo pożyczać. Wysyłano błagalne telegramy, lecz nie odnosiło to skutku. Zanosiło się na to, że nie będzie wcale chleba, nie mówiąc już o mące, której już bardzo dawno nie dostaliśmy. Z cukrem nie dzieje się lepiej, bo w chwili, gdy u nas nie było cukru, wysłano 600 wagonów cukru do Anglji za nawóz sztuczny. Winę nie ponosi miasto, lecz gospodarka rządowa. Cena mięsa stale wzrasta, do czego przyczynia się wojskowość, która oddała dostawę mięsa instytucji lichwiarskiej. Nietylko ludność ale i skarb państwa ponoszą wskutek tej manipulacji wielkie szkody. Czy rząd tego nie widzi i nie zaradzi temu?

Mowca dodaje że zaraz po rezygnacji komisji aprowizacyjnej gener. delegat dr. Gałecki z komisarzem Maszkowskim wyjechali do Warszawy, ponadto konferowano z posłami dr. Adamem i dr. Diamandem, którzy zaraz wyjechali do Warszawy i tam interwenjowali. Mowca odczytuje depesze z Warszawy, w których zapowiedziano, że transport mąki i zboża są już w drodze, a część już nadeszła do Lwowa. Jeżeli depesze te nie będą miały znaczenia tylko teoretycznego, tak, jak wiele innych dotychczasowych depesz, może nareszcie nastąpi stałe polepszenie pod względem aprowizacji mącznej.

Rezygnacje komisji aprowizacyjnej traktowano jako wniosek nagły. W dyskusji r. Ursini dodał, że prócz braków mąki, mamy też brak mięsa. Proponuje, aby przeprowadzić rewizje we wszystkich sklepach masarskich i rzeźnickich, a ukryty tam towar puścić na rynek zbytu (Huczne oklaski na galerjach).

R. Terenkoczy stwierdziwszy, że komisja aprowizacyjna spełniła wszystko, co tylko było w jej mocy, postawił wniosek, aby nie przyjąć rezygnacji komisji aprowizacyjnej, z równoczesnem wyrażeniem jej uznania za dotychczasową pracę.

R. red. Szczyrck nawiązując do dyskusji o nędzy aprowizacyjnej, zwraca uwagę na konflikty ekonomiczne, prowadzące nas szybkiem tempem do katastrofy. Zjawisk tych nie można lekceważyć i należy wytężyć wszystkie siły, aby z tej zawrotnej drogi państwo i społeczeństwo zawrócić. Od ludności powinien wyjść głos ostrzegawczy pod adresem czynników miarodajnych, aby skoro prawdopodobna możliwość zawarcia pokoju może przynieść nadzieję jakiegokolwiek ratunku, czynniki te liczyły się z warunkami w kraju i poszły po linji zawarcia pełnego i rzeczywistego pokoju. (Huczne oklaski na galerjach).

Następnie przyjęto jednomyślnie wniosek dyr. Terenkoczego a prezydent zaapelował do r. Laskownickiego, aby na sobotę zwołał posiedzenie komisji aprowizacyjnej.

Z porządku dziennego przedłożył r. Terenkoczy drugie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 5 miljonów koron za gwarancją rządu w Banku kraj. i w sprawie zaciągnięcia w miej. Zakładzie kredyt. w Krakowie pożyczki 1 miljona koron dla miejskiego zakładu opału.

Uchwalono uiścić prenumeratę kilku kwartałów za „Monitora Polskiego", poczem r. dr. Próchnicki referował sprawę zmiany nazwy szkoły wydz. żeńskiej im. Piramowicza na szkołę wydz. żeńską im. Lenartowicza. Zmiana ta przeprowadzoną została przez radę szkolną okręgową przy sposobności przeniesienia szkoły do nowego budynku.

R. ks. Szydelski popierał wprawdzie wniosek referenta, zaproponował jednak równocześnie, aby nową szkołę żeńską, jaka wkrótce powstanie, nazwać szkołą im. Piramowicza.

R. dyr. Kulińska i Aleksandrowiczówna sprzeciwili się wnioskowi referenta. W głosowaniu wniosek referenta uchwalono z poprawką ks. Szydelskiego i z rezolucją, aby na przyszłość rada szkolna okręgowa nie wprowadzała zmiany nazwy szkół bez porozumienia się z Radą miejską.

Gdy prezydent chciał zarządzić posiedzenie tajne i wezwał publiczność do opuszczenia galerji, podniosły się głosy: „Gdzie jest sprawa robotnicza?", „możeby o nas pogadać". Dłuższą chwilę nie chcieli się zgromadzeni ruszać z miejsca, mimo, że i radni socjalistyczni wzywali ich do opuszczenia galerji, aż wreszcie bardzo energiczne wezwanie prezydenta skłoniło opornych do powolnego wychodzenia i wygłaszania różnych pogróżek i epitetów pod adresem radnych.

Rabusie przed sądem doraźnym.

Lwów, 12. lutego.

Dziś przed sądem doraźnym, któremu przewodniczył p. Niewiadomski, rozpoczęła się rozprawa przeciw 18 letniemu Władysławowi Jakubschy'emu i Janowi Nowakowi, rolnikowi z b. Kongresówki, oskarżonym o dokonanie rabunku w dniu 19. listopada ubiegłego roku w mieszkaniu Kösslerów przy ul. Domsa l. 14., oraz przeciw Damianowi Chorobiowskiemu, b. podurzędnikowi pocztowemu, który namawiał szajkę do dokonania rabunku. Oskarża prokurator Gürtler. broni dr. Longschamps osk. Jakubschy'ego, dr. Link osk. Nowaka i dr. Kibitz osk. Chorobiowskiego.

Na sali sądowej siedzi obok ławy oskarzonych kilku żołnierzy, uzbrojonych w najeżone karabiny. Pierwszy przesłuchiwany był osk. Jakubschy, terminator ślusarski, który stwierdził, że Nowak był hersztem bandy rabusiów, opisywał w jaki sposób wybierali się najpierw na rabunek do pewnej pani przy ul. Dekerta, potem do rzeźnika Ostrowskiego i do Kösslera. Dwa pierwsze zamierzone rabunki nie doszły do skutku, natomiast udał się, jak wiadomo, rabunek u Kösslerów, którym pod grozą śmierci zabrano mnóstwo pieniędzy. Jakobschy przyznaje się szczerze do współudziału w zbrodni z karabinem nabitym pięciu ostrymi nabojami w ręku, tłumaczy się jednak, że został namówiony przez Nowaka i innych i że był pijany.

Osk. Nowak zmienia zupełnie zeznanie złożone w policji co do tego, że Chorobiowski namawiał go do rabunku, wypiera się jakoby groził Kösslerowi śmiercią i zasłania się pijaństwem. Trzeci oskarzony Chorobiowski wypiera się też winy. Rozprawę odroczono wieczorem do piątku rana.

Komunikaty.

Raut inżynierji lasowej. W niedzielę dnia 15. bm. odbędzie się Raut z tańcami pod protektoratem JWp. prez. Neumanowej, gen. Nowotnowej, Jul. hr. Tarnowskiej, JWp. Stan. hr. Badeniego, Wit. ks. Czartoryskiego, JM. rektora Matakiewicza, w salach Kasyna miejsk. i Koła lit. art. Jest to pierwszy raut, który urządzają słuchacze inż. lasowej, szkoły politech., ze współudziałem znakomitych sił JWp. H. Miłowskiej, J. Haniszewskiej, JWp. prof. J. P. Wolanka, dyr. A. Stadiera.

Czysty dochód przeznaczono na cele „Koła naukowego inż. lasowej". Komitet przygotowuje stylowe, oryginalne urządzenie sali i wiele niespodzianek w kotylionie. Zapobiegliwe starania Komitetu gospodyń zapewniają obfity bufet.

Zaproszenia imienne i bilety wstępu wydaje komitet w Kasynie miej. codziennie od godz. 5—7 popołudniu, a w dniu rautu od 11—1 popoł. i 3—11 w nocy.

1085

Uruchomienie fabryk tytoniu w Małopolsce.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 10. lutego 1920.

Komisja przemysłowo - handlowa rozpatrywała wniosek powyższy na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1920 r., a obecny na posiedzeniu dyrektor Selinger w zastępstwie Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego udzielił komisji następujące wyjaśnienia:

Za czasów austrjackich mieliśmy w Małopolsce pięć fabryk dawniejszego monopolu tytoniowego, a mianowicie w Krakowie, Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie, które to fabryki, z wyjątkiem Krakowa, w czasie wojny częściowo lub całkowicie zniszczone zostały i dlatego są nieczynne. Tylko fabryka w Krakowie, która nie doznała żadnego zniszczenia przez cały czas wojny i obecnie prawie bez przerwy jest w ruchu. Pełny ruch tej fabryki uległ już w r. 1917, a więc jeszcze za czasów austrjackich, ograniczeniu, przyczem wszyscy robotnicy otrzymali pełną płacę. W czasie wskrzeszania Państwa Polskiego fabryka ta była prawie bez zapasów surowca i tylko dzięki usilnym staraniom ówczesnej dyrekcji fabryki udało się sprowadzić siedem wagonów surowca z Wiednia, które zasiliły na pewien czas magazyny fabryki w Krakowie. Z początkiem roku 1919 zakupiła Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego znaczne ilości surowca zagranicą, w sierpniu 1919 r. nadeszło dwadzieścia wagonów surowca z Bułgarji i dwadzieścia wagonów surowca z Holandji. Trudności transportowe i walutowe nie pozwoliły jednak na stworzenie znaczniejszego zapasu surowca, Generalna Dyrekcja, chcąc tedy zapewnić stałą pracę robotnikom fabryki krakowskiej i nie narazić fabryki na pełną przerwę ruchu, widziała się zmuszoną ograniczyć czasowo jeszcze pewną drobną część fabrykacji tytoniowej na następujących podstawach:

a) stosunek pracujących do niepracujących przedstawia się jak 1200 : 50,

b) chwilowo zwolnieni z pracy robotnicy dostają połowę całej swej płacy, wraz z wszystkiemi dodatkami,

c) robotnicy, czasowo zwolnieni, powracają od czasu do czasu do pracy na zmianę z robotnikami pracującymi, zmiany te powtarzają się partjami co tygodnia i pozostają pod ścisłą kontrolą kierownictwa fabryki.

Fabryki w Winnikach, Monasterzyskach, Jagielnicy i Zabłotowie są po inwazji rosyjskiej w Małopolsce jeszcze ciągle nieczynne. Generalna Dyrekcja czyni wszelkie wysiłki, w celu ich jaknajszybszego uruchomienia. W Monasterzyskach i Winnikach podjęto już prace odbudowcze, tak, że fabrykacja w niedługim już czasie częściowo będzie rozpoczęta. Zabłotów, którego budynki ucierpiały niewiele, też niedługo rozpocznie swą pracę. Jagielnica jednak, której budynki są prawie zupełnie zniszczone, potrzebuje dłuższego okresu czasu, zanim ruch tej fabryki będzie wznowiony.

Co do udzielania wynagrodzeń i zapomóg fabryk nieczynnych, Generalna Dyrekcja stoi na stanowisku, że wedle obowiązującej ordynacji robotniczej, stosunek służbowy pracodawcy do pracujących został w fabrykach wspomnianych wskutek działań wojennych zupełnie rozwiązany. Pomimo tego jednak Generalna Dyrekcja udzieliła już Winnikom zapomogi w kwocie koron 30.000, udzielenie następnej w kwocie koron 50.000 jest w toku; dla Monasterzysk uchwalono koron 25.000, które wkrótce zostaną rozdzielone; udzielenie wreszcie zapomóg dla Zabłotowa i Jagielnicy jest rozważane.

Po przeprowadzeniu dyskusji komisja przemysłowo-handlowa, przyjmując powyższe wyjaśnienia Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego w sprawie uruchomienia fabryk wyrobów tytuniowych w Małopolsce do wiadomości, uważa tem samem pierwszą część wniosku za załatwioną, zaś co do drugiej części wniosku zwraca uwagę Rządu na to, że względem robotników dawniej zajętych w tych fabrykach, a obecnie pozostających bez pracy, stosować należy ustawę tymczasową z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Nekrologja.

Maurycy Jekeles

doktor prawa, adwokat komisarz Rządu narodowego z r. 1863 na powiaty żółkiewski i rawski zmarł 11. lutego 1920 w 78-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13. lutego 1920 o g. 3-ej popoł. z hali przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego na Janowskiem. 1109

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dnia 14. stycznia 1920 w pociągu na stacji kolejowej w Przemyślu skradziono mi pakunek, w którym znajdowały się metryka chrztu, świadectwa szkolne z gimnazjum buczackiego i indeks Jana, Emiliana Rudawskiego, zwyczajnego słuchacza wydziału prawniczego we Lwowie. Możliwem jest, że złodziej dokumenta gdzieś wyrzucił, uważając je za niepotrzebne dla siebie. Toteż znalazca tych świadectw i indeksu otrzyma odemnie tytułem wynagrodzenia 500 k., jeżeli mi je przyszle pod adresem: Marja Rudawska, nauczycielka w Baryszu ad Monasterzyska. Podaję to do ogólnej wiadomości także i dlatego ażeby ktoś nie mógł korzystać z nich, podszywając się pod nazwisko mego brata. Zarazem proszę uprejmie inne dzienniki o powtórzenie tego.

1112 MARJA RUDAWSKA.

Z powiatu Zborowskiego.

(Od naszego korespondenta).

Zborów z początkiem lutego.

Powiat zborowski od połowy stycznia jest zupełnie odcięty od zachodu. Pocztę otrzymujemy co drugi dzień, wobec czego możemy leczyć się na nerwy, gdyż nic nas nie może zaskoczyć. Aprowizacja powiatu, która i w czasie ruchu kolejowego z powodu przeładowywania towarów w Złoczowie, albo też konieczności posyłania fur do Złoczowa, była bardzo utrudniona, obecnie napotyka na liczne trudności. Przeważna część kupców woli furami (96 km.) do Zborowa ze Lwowa przewozić towary. Fura ze Zborowa do Lwowa obciążona najwyżej 500 kg. kosztuje przeszło tysiąc koron; wpływa to, rzecz jasna, okropnie na drożyznę. Etapy wojskowe w Zborowie, a zwłaszcza w Złoczowie, utrudniają bardzo aprowizację powiatu.

Jak wiadomo, do komend etapowych należy wizowanie przepustek, a ewentualnie organa wojskowe byłyby uprawnione badać zawartość pakunków i wozów pod tym chyba względem, czy niema tam rzeczy zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, oraz rzeczy wojskowych. Tymczasem organa komendy etapowej np. w Złoczowie, mimo legalnego zezwolenia starostwa na wywóz i mimo obowiązujących przepisów co do wolnego handlu, zatrzymują artykuły spożywcze w Złoczowie w swoich magazynach i żądają od odnośnego interesowanego, by uzyskał we Lwowie od intendantury wojskowej zezwolenie na przewóz. Wogóle zdarza się nieraz, że obywatele tutejsi nie wiedzą, która władza jest wyższą i zmuszeni są, uzyskawszy zezwolenie ze starostwa, prosić jeszcze o takie zezwolenie władzy wojskowej, gdyż inaczej spotykają ich wielkie szykany. Zdaniem mojem obniża to powagę w ogólności władz polskich i panowie z komend etapowych powinni zapomnieć o tem, jak to wyglądała soldateska austrjacka lub niemiecka.

Ludność tutejsza jest bardzo biedna. Rząd polski dba w miarę swych sił o poprawienie bytu ludności. Należy podkreślić rozdawnictwo odzieży przez starostwo dla ludności, rozdawnictwo odzieży dla dzieci przez komitet opieki nad dziećmi, wzorowo prosperujące kuchnie dla dzieci, wydatną pracę powiatowej komisji zasiłkowej, obywatelską działalność powiatowego komitetu pomocy rolnej itd.

Szczupły personal starostwa pracuje cały dzień i ledwie może podołać olbrzymiemu nawałowi pracy. A syzyfowa to iście praca, chcieć postawić na nogi tak zniszczony powiat. Konieczną jest rzeczą udzielenie zboża na wyżywienie ludności, zwłaszcza na przednówku, gdyż powiat go niema, sprowadzenie koni i narzędzi rolniczych, dostarczenie zboża na zasiew. Wielką potrzebą jest sprowadzenie skóry na buty. Spółka handlowa rolników i hodowców, powiatowa składnica Kółek rolniczych, robią co mogą, aby ulżyć ludności. Pracownicy państwowi, zorganizowani w zakładzie aprowizacyjnym, domagają się słusznie pomocy w aprowizacji. Urzędnicy tutejszego powiatu tylekrotnie przez inwazje rozmaite zniszczeni, obecnie mieszkają w ciasnych mieszkaniach, których tu jest bardzo mała ilość, zwłaszcza w zniszczonym zupełnie Zborowie. Nie wątpimy, że sekcja zaopatrzenia pracowników państwowych we Lwowie nie zapomni o pracownikach kresowych.

Co to jest karnawał, ludność tutejsza zupełnie nie wie. Inteligencja tutejsza cały dzień zajęta jest pracą, nigdy nie ma czasu na rozrywki.

C g

DRZEWA owocowe i krzewy czyści i przecina oraz dostarcza drzewa owocowe znana firma racjonalnie i produktywnie „Przedsiębiorstwo ogrodnicze" Lwów Kalecza 10. 1010

OSOBA, która zgubiła 3 kupony miejskiej pożyczki, zechce się zgłosić w dyrekcji szkoły handlowej, Franciszkańska 9. 1075

Mieszkania.

W OKOLICY ul. Potockiego i Listopada, poszukuje dużego umeblowanego pokoju z kuchnią. Zapłacę prowiantami lub gotówką. Zgłoszenia do Admin. pod „Technik". 1019

KAWALER na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego bez względu na cenę. Zgłoszenia w Admin. pod „Pokój". 1047

ZA odstąpienie 2-3 pokoi kuchni dam nowe ubranie ewentualnie dobrze zapłacę „Zamiana" do Admin. 1091

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAŻĄ kamienicy zajmie się inżynier. Wiadomość Zimorowicza 6. I. p. od 2-4. 873

Folwark 60 morg. koło Lwowa z młynem zamienię za większy Dreher Janowska 128. 874

DO sprzedania willa w Brzuchowicach 5 pokoi, kuchnia, 2125 sążni kwadr. za lesionej parceli niedaleko stacji Wiadomość ul. Potockiego 72 od 2—5. 987

SPRZEDAM 2 młode kozy kotne Janowska 112. 1027

KUPIĘ murowany dom z ogrodem warzywnym. Zgłoszenia pod „murowany dom" w Admin. „Kurjera". 1020

WILLA 700.000, 500.000 320,000 komfort kamienica nowa III. p. śródmieście komfort 1600.000 Mk. druga 550.000 k. Kamienica nowa III. p. Leona Sapiehy, komfort 700.000 k. Kamienica III. p. Łyczakowska boczna komfort 220.000 Mk. druga 200.000 k. Kamienica I. p. koło dworca 100.000 k. i wiele innych w każdej dzielnicy do sprzedania, wiadomość Snopkowska 39. drzwi 4 od 1. do 3. 1023

FRAK na tęgiego mężczyznę do sprzedania, ul. Panieńska 19. I. p. drzwi nr. 6. 1042

OKAZYJNIE! pół buciki przedwojenne now nr. 39. Kostjum czarny jedwabny Lenartowicza 10. II. p. na prawo, 1043

DYWAN perski sprzedam. Wiadomość Piaskowa 14. parter na prawo między 3-5. 1044

DO sprzedania Willa z ogrodem w przedłużeniu ul. Kochanowskiego 2 minut drogi od tramwaju. Zgłoszenia Dom Handlowy I. Brożek Batorego 4. 1067

FORTEPIAN krzyżowy dobrej marki, mało używany za 10.000 marek do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów ul. Zimorowicza l. 10. 54

WSPANIAŁY duży wachlarz białych strusich piór oprawa perłowa masa. Bluza wieczorowa z francuskiego dżetu na szczupłą osóbkę. Lenartowicza 10. II. prawo. 1107

SIANO na sprzedaż także w mniejszych ilościach z odstawą do Lwowa wiadomość między 1-2. Ossolińskich 11. III. p. na prawo. 1055

POSZUKUJĘ gater 24 calowy używany M. Kierski Pasaż Mikolascha. 1068

PAPA w większej ilości do nabycia w Firmie M. Kierski Lwów, Pasaż Mikolascha. 1069

KILKA Maszyn do pisania najlepszych systemów jest do sprzedania. August Koleśza mechanik Lwów, Sykstuska 10. 1071

SPRZEDAM fotel dla chorego, czyli wózek na gumach. Łóżko dziecinne św. Antoniego 5. I. p. lewy ganek godzina 2-5. 1073

SPRZEDAM kanapę, stół, lustro z konsolą, portjery, kapy, obrazy, ul. Nowy świat 3. parter prawy. 1077

WIELKI wybór szyfonów i płócien lnianych Regenharta poleca Marja Ortoś przedtem Wiktor Sedlaczek plac Kapitulny 3. 1081

DO sprzedania browning kal. 7.65 z futerałem, 2 magazynkami i 25 nabojami, prawie nowy za 750 k. Ochronek 4 a. I. p. na lewo, od 6-7. 1083

SPRZEDAM 2 perskie dywany smyrneński, 2 patery zegar antyczny, aparat fotograficzny. Mikołaja 11 a. II. p. drzwi 8. oglądać między 4-6. 1084

MOSIĄDZ i miedź w każdej ilości kupi Biuro techniczne, Gołąba 15. 1090

PAPIERY stare, akta kupuje Fabryka papieru Fuina Bliższa wiadomość Sekler Krasickich 8. 1095

Maszyny młyńskie jako to: Stolce walcowe, Pytle, Holendry, Łuszczarki i t. d,
Gaza szwajcarska,
Elewatory i Gurty parciane,
Drut palony Nr. 20, — Siarka w laskach
do nabycia w
Krajowym Zakładzie dla przemysłu rolniczego
LWÓW, ul. FREDRY 9. 1021

Kamienie młyńskie
I. jakości
oraz kamienie kieratowe
i ręczne 1099
do mielenia zboża
dostarcza firma
E. Fiszman i Syn
w Oświęcimiu.

„ODRODZENIE POLSKI"
Dzieje Polski od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej
Prof. Henryka Mościckiego i Wł. Dzwonkowskiego
ozdob one 116 ilustracjami
pod kierunkiem artystycznem 472
art. malarza St. Sawiczewskiego
Cena mk 25.
Ze względu na swą wyjątkową wartość literacką i artystyczną, książka ta powinna znaleźć się w każdym domu. — Skład główny w księgarni
OGNIWO — WARSZAWA, Hortensja 7

Na wiosenny kurs modniarstwa
dla pań
w szkole modniarstwa 1104
Prof. HELENY WALTOSIOWEJ Lwów
ulica Łozińskiego 4.
zapisywać się można codziennie od 11—12 i od 3—5 pop.
Dla pań z prowincji osobny przyspieszony kurs.

DWA pierścionki z brylantami rubinami oraz dwie szafy orzechowe sprzedam Łyczakowska 34, p. II. drzwi 8. 1089

NOWY smoking, płaszcz wojskowy kangarnowy i bluza studencka do sprzedania Wittmann Trybunalska pracownia czapek. 1088

GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE.

FILJE:	EKSPOZYTURY:
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 30.000.000 koron
Rezerwy 22,818.900 koron.
KANTOR WYMIANY
lombarduje i sprzedaje
5% Polską Pożyczkę Państwową
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, **nie licząc żadnej prowizji.**
Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyj kapitałów. Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe** wypłaca się bez potrącenia prowizyj i kosztów. **Bezpłatne przeglądanie** numerów losów i innych papierów. podlegających losowaniu. **Ubezpieczenie losów** przed stratą z powodu wylosowania.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od **500 kor.** począwszy. wydaje na wkładki **książeczki. — Kwoty do 2000 kor. wypłaca bez wypowiedzenia.**
Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną
Schowki depozytowe (Safe deposits)
w kasach stalowo-pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.
Przedruku nie płacimy 40

„Ziemia Lubelska"
Największy dziennik prowincjonalny wychodzący od lat 15 pod redakcją
DANIELA ŚLIWICKIEGO.
Jedyne w Polsce pismo prowincjonalne, wychodzące
dwa razy dziennie.
„Ziemia Lubelska" dociera do wszystkich zakątków, liczącego 2 i pół miljona mieszkańców
Województwa Lubelskiego.
oraz jest szeroko rozpowszechnione na całej prowincji Kongresówki i Małopolski. 1101
Najlepsze na prowincji miejsce ogłoszeń
Adres: Lublin, ul. Kościuszki 8, Skrz. poczt. 50.

PROSZĘ CZYTAĆ
i zaraz zamówić znakomite nasiona z mojej amatorskiej hodowli, które wysyłam w porc. po 10 kor. (na grzędę dużą.) **Cebulę** olbrzymią żytawską, **Selery** duże, **Buraki** ćwikły ciemne, **Kapustę** głowiastą, **Dynie** melonowe i **Marchew** aromatyczną, nadające się znakomicie na kompoty, marmelady etc. 1076
oraz rarytas mojej hodowli polecam
znakomitą tyczną woskową fasolkę szparagową
bez wąsów (czarne ziarna).
CUKIER dziś tak drogi, można zastąpić **SYRUPEM** z buraków cukrowych. — Polecam nasienie buraków cukrowych importowane pierwszorzędnej marki po cenie kor 30 za kilogram opłatnie.
Darmo dołączam moje wypróbowane przepisy na wyrób syropu z buraków cukrowych (nie trzeba nic oprócz garnka) oraz na sporządzanie **Marmelady** z dyni melonowej i marchwi aromatycznej. Zamówienia i pieniądze adresować:
ST. WOJCIKIEWICZ, PRZEWORSK (Galicja).

24



Latarnie stajenne naftowe
poleca najtaniej 32
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materjałów
Lwów, ulica Akademicka l. 3.

ORKIESTRA
I-go Pułku Strzelców
A. G. HALLERA
poszukuje natychmiast pod dobremi warunkami
2 I-ych Klarynecistów, 2 II-ich Klarynecistów, 2 I-ych Kornecistów, 1 I-go Barytonistę, 2 I-ych Basistów.
Zgłoszenia podać do 43-go Pułku Strzelców Kresowych, 13. Dyw. p. p. 29. 937

SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN
„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10. — Kupno, sprzedaż, zamiana instrumentów pod korzystnymi warunkami.

Dom handlowy
MERCATORIUM, Lwów Sp. z o. por.
OSSOLIŃSKICH 14.
oferuje do natychmiastowej dostawy: 915
Sprychy do wozów, Obwody na koła, klepki suche na beczki.

„POLSKA NAFTA", SPÓŁKA AKCYJNA

W WARSZAWIE.

Podwyższenie kapitału zakładowego z Mk. pol. 5,000.000·— na 50,000.000·— Mk. pol.

przez emisyę 90.000 sztuk nowych akcyi po 500 Mk. pol. wartości imiennej.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 16. stycznia 1920 r. postanawiającej podwyższenie kapitału zakładowego do sumy 50,000.000 Mk. pol. postanowiła Rada Nadzorcza (z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego) ogłosić subskrybcyę na pierwszą seryę w ilości 40.000 sztuk na warunkach następujących:

Warunki subskrybcyjne:

na akcye II. emisyi „Polskiej Nafty" Spółki Akcyjnej w Warszawie.

1) Dotychczasowi akcyonaryusze mają prawo objęcia na każdą akcyę pierwszej emisyi 4 nowych akcyi, z których 2 pierwsze otrzymują za premią po 50 Mk. p. tj. po cenie 550 Mk. p., trzecią za premią 150 Mk. p. tj. po cenie 650 Mk. p. zaś czwartą po ogólnym kursie emisyjnym 750 Mk. p. z prawem pierwszeństwa przed nowymi akcyonaryuszami.

2) Akcye nie objęte przez dotychczasowych posiadaczy akcyi pierwszej emisyi będą oddane nowym nabywcom z poza grona dotychczasowych akcyonaryuszy za premią 250 Mk. p. tj. po cenie Mk. p. 750 za sztukę.

3) Wszystkie premie wpływają w całości w myśl §. 7 statutu do funduszu zapasowego Spółki.

4) Prawo poboru przysługujące dotychczasowym akcyonaryuszom musi być wykonanem **do dnia 29. lutego 1920 r. włącznie** pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające będą mogły być ewent. uwzględnione tylko na równi ze zgłoszeniami nowych nabywców. Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje „Tymczasowe Potwierdzenia" uzasadniające prawo poboru. Potwierdzenie zostanie natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

5) Zgłoszenia nowych akcyonaryuszy przyjmuje się najpóźniej **do 15. marca 1920 r. włącznie.**

6) Przy zgłoszeniu prawa poboru jak i nowem zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz 5% odsetkami od dnia 1. stycznia 1920 r. do dnia wpłaty bieżącymi.

7) Zarząd „Polskiej Nafty" zastrzega sobie prawo przydziału zgłoszonych akcyi wedle swego uznania.

W razie nieprzydzielenia akcyi, złożona równowartość zgłoszonych akcyi (wraz z 5% odsetkami) zostanie zwrócona najdalej do 15. kwietnia 1920 r. z 3% odsetkami od dnia wpłaty bieżącymi.

8) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty, tudzież zawiadomienia o przydziale akcyi.

9) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze starymi akcyami. 1117

Zgłoszenia na nowe akcje przyjmują:

Biura „Polskiej Nafty": **w Warszawie, Maniuszki 2, — we Lwowie, Trzeciego Maja 19, — w Borysławiu, ul. Pańska,** oraz następnjące instytucje finansowe:

W Warszawie: Bank Przemysłowy Warszawski i jego oddziały, Oddział Łódzkiego Banku handlowego. — We Lwowie: Bank Przemysłowy, Bank Krajowy, Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy. — W Krakowie: Filia Banku Przemysłowego, Filia Banku Krajowego, Filia Galicyjsk. Ziemskiego Banku Kredytowego, H. Ripper i Ska Dom Bankowy. — W Poznaniu i Wielkopolsce: Bank Handlowy i jego oddziały, Bank Przemysłowców i jego oddziały. — W Wilnie: Oddział Banku Przemysłowego Warszawskiego. — W Łodzi: Bank Handlowy i jego oddziały W Białymstoku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego. — W Grodnie: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego. — W Płocku: Oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego. — W Białej: Ekspozytura Banku Krajowego. — W Borysławiu: Ekspozytura Banku Przemysłowego — W Dąbrowie Górniczej: Filia Banku Przemysłowego. — W Drohobyczu: Filia Banku Przemysłowego. — W Krośnie: Filia Banku Przemysłowego. — W Lublinie: Filia Galic. Ziemsk. Banku Kredytowego, Filia Banku Krajowego. — W Rzeszowie: Filia Banku Przemysłowego. — W Stanisławowie: Filia Banku Krajowego. — W Stryju: Filia Banku Krajowego i Filia Banku Przemysłowego.

COLOSSEUM codziennie o godzinie 7·30. — **Złota podwiązka** operetka, — **Helena Rinas. Dtna Kenig, Hela Malinowska Torello Brothers Waisety Little Charles Gołowczenko** 12 atrakcji! — **W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3.** — 14

Spółka Akcyjna Polskiego Przemysłu Korkowego

Kapitał Zakładowy Mk. 3,000.000.

Pod powyższą firmą powstaje w Warszawie pierwsza wielka fabryka korków do butelek i wyrobów korkowych (izolacje korkowe, linoleum) z kapitałem zakładowym 3 milionów marek, podzielonym na 6,000 akcji po Mk. 500. Zapisy i zaliczki 35 prc. t. j. po Mk. 175 na każdą akcję przyjmują:

Bank Handlowy w Warszawie i Oddziały: w Będzinie, Częstochowie, Kaliszu, Kielcach, Kutnie, Lublinie, Łodzi, Mławie, Ostrowcu, Piotrkowie, Radomiu, Radomsku, Sosnowicach, Włocławku i Zawierciu.

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka Tow. Akc. w Poznaniu i Oddziały: w Inowrocławiu, Gdańsku i Warszawie.

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem we Lwowie i Oddziały: w Krakowie, Krośnie Rzeszowie, Dąbrowie Gór., Drohobyczu, Borysławiu, Jaśle i Stryju.

Pomimo olbrzymiego spotrzebowania korków i wyrobów korkowych, kraj nasz nie posiadał Wielkiego przemysłu korkowego! Zabór rosyjski zasilały fabryki w Libawie, Rydze i Odesie; zabory pruski i austrjacki — fabryki niemieckie. Cudzoziemcy zabierali z ziem polskich miljonowe zyski! Wielki Przemysł Korkowy zatrudnia tysiące rąk roboczych. Dzięki ogromnym obrotom daje akcjonarjuszom wysoką dywidendę. Umieszczenie pieniędzy w akcjach wielkiej fabryki korków jest lokatą pewną i korzystną. Pokaźną ilość akcji rozbiorą poważni konsumenci jak: Browary, Fabryki Chemiczne i Wód mineralnych, Apteki i Drogerje, Dystylarnie i Rozlewnie Win i Wódek, rozumiejąc doniosłość powstania takiego przedsiębiorstwa, opartego na zdrowych zasadach bez spekulacyjnych celów. Wielki Przemysł Korkowy ureguluje ceny tych wyrobów i uzdrowi rynek.

Prospekty i deklaracje, oprócz powyżej podanych banków, wysyła i wszelkich informacji udziela: 10

Biuro „SPÓŁKI AKCYJNEJ POLSKIEGO PRZEMYSŁU KORKOWEGO W WARSZAWIE,
ul. Żorawia L. 1., — Telefon 143-11, czynne od 10—1 i od 3—6 popołudniu.

Założyciele: JAN POTOCKI, Fabryka Korków — JAN SOTCIK, Lab. chem. „Janis" — JAN SOBIESZCZAŃSKI, Przemysłowiec.

---

885 **Ma na sprzedaż!**

w Ks. Poznańskim. Majątki ziemskie mniejsze i większe z budynkami, inwentarzem żywym i mart. „Fortuna" we Lwowie ul. Friedrichów 8. III. p. od 3-5.

Kupię majątek ziemski

we wschodn. Małop. w dobrej glebie, skomasowany, z budynkami, łąkami, lasem, nie daleko od kolei, porządana gorzelnia i inwentarze. Listy ze szczegółowym opisem majątku i podaniem ceny pod adresem „dla Polaka" do Administracji. 1008

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe „SOLALI" są najlepsze. 2

Wydział Powiatowy w Krasnym Stawie, ziemi lubelskiej ogłasza KONKURS na stanowisko Kierownika biura Handlowego przy Sejmiku:

wymagane jest wykształcenie handlowe i kilkuletnia praktyka zawodowa w dziedzinie handlu.

Warunki: 1500 marek pensji na miesiąc i 5% od zysków przy 200-tysięcznym miesięcznym obrocie.

Reflektujący na powyższe stanowisko winni przesłać do Wydziału Powiatowego nie później jak do dnia 15. lutego r. b. oferty wraz z odpisami świadectw szkolnych i zawodowych i „curriculum vitae", 930

Polska Instytucja Handlowa we Lwowie poszukuje zaraz Polki, katoliczki piszącej na maszynie i stenografującej biegle po polsku.

Wynagrodzenie 1.200 do 1.500 Mk. stosownie do kwalifikacji. Zgłoszenia pisemne pod Z. P. do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego Jagiellońska. 1053

„SPÓŁKA MONTERÓW"

Lwów, ul. Mickiewicza 22 (w podwórzu)

Wykonuje wszelkie roboty w zakres działu maszynowego wchodzące. — Potrzebny chłopiec do praktyki. 876

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.